

B  
WF  
UW

8155

Dr. STEFAN RUDNIAŃSKI

Połączone Biblioteki WFIS UW, IFIS PAN i PTF

U.8155



3900815500000

ZAGADNIENIE  
RACJONALIZACJI PRACY  
UMYSŁOWEJ  
NA ZACHODZIE I W Z.S.R.R.

W A R S Z A W A 1 9 3 6

SKŁAD GŁÓWNY W „DOMU KSIĄŻKI POLSKIEJ.”

<http://rcin.org.pl>



Dr. S T E F A N R U D N I A Ń S K I  
DOC. WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ

8155

ZAGADNIENIE  
RACJONALIZACJI PRACY  
UMYSŁOWEJ  
NA ZACHODZIE I W Z.S.R.R.

*Sw. 181*

SEMINARIUM SOCJOLOGICZNE II  
Uniwersytetu Warszawskiego

W A R S Z A W A 1 9 3 6

SKŁAD GŁÓWNY W „DOMU KSIĄŻKI POLSKIEJ”





8155

Odbito w drukarni  
Spółki Nakładowo-  
Wydawniczej  
„Robotnik”  
Warszawa,  
Warecka 7.

11

60

M-122662

---

---

**ODBITKA Z „LEWEGO TORU” (1935 – 1936)**

## **A. Racjonalizacja pracy umysłowej na Zachodzie.**

### **I. RZUT OKA NA LITERATURĘ.**

Istnieje dziś w szeregu krajów cała literatura, poświęcona omówieniu higieny, organizacji i techniki pracy umysłowej. Nie jest ona wszędzie jednakowo liczna i bogata pod względem jakościowym, nie rozwija się też wszędzie w jednakowym tempie. Różnice ilościowe i jakościowe, różnice w tempie rozwoju zależą w tej dziedzinie zarówno od struktury gospodarczej poszczególnych krajów, jak od istniejących w danym środowisku stosunków społecznych. W krajach więc najbardziej uprzemysłowionych, jak Stany Zjedn. Am. Półn., Anglja, Niemcy (przed przewrotem hitlerowskim), Francja, w ostatnich zaś latach dopędzający, a częstokroć już prześcigający te kraje Z.S.R.R., istnieje najobfitsza ilościowo i najbogatsza jakościowo literatura „racjonalizacyjna“, rozwijająca się w znacznie szybszem tempie, niż w krajach nawpółrolniczych. Pozostaje to oczywiście w bliskim związku z racjonalizacją samej wytwórczości materjalnej, ze stosowaniem w tej dziedzinie coraz doskonalszych metod, z coraz lepszem wyzyskaniem zasobów energetycznych, maszyn, siły roboczej, oraz z ekonomją czasu.

W ojczyźnie twórców „Naukowej organizacji pracy“ — **Taylora i Gilberta** — powstaje pomysł — zresztą nienowowy — przystosowania samego **typu szkoły** do potrzeb nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego drogą ćwiczenia

uwagi, spostrzegawczości i wyobraźni twórczej, myślenia logicznego i poczucia rzeczywistości w kontakcie bezpośrednim ze światem realnym, z realnymi rzeczami i materiałami, z procesem aktualnym ich przetwarzania i z poznaniem ich niezbędności dla życia.

We wstępie do bardzo cennych wskazówek dla młodzieży szkół średnich powiada wybitny psycholog amerykański, prof. **Guy Whipple**:

„Wydażność jest dewizą przemysłu współczesnego. Szkoła jest ostatecznie również fabryką, trenującą i rozwijającą zdolności umysłowe uczniów i przerabiającą treść materiału, przyswajanego w szkole, na idee i nawyki, wpływające na dalsze życie uczniów. Podobnie jak proces pracy w przemyśle współczesnym wymaga organizacji naukowej, — tak samo i zajęcia szkolne uczniów potrzebują specjalnego kierownictwa technicznego. I tu i tam powinny być usunięte wszystkie „ruchy zbędne“.

Oto geneza nowoczesnej **metody nauczania pod kierunkiem**, specjalnych **podręczników** dla amerykańskich szkół powszechnych i średnich, zawierających zarazem wskazówki, jak z nich korzystać, następnie **poradników higieny, organizacji i metodyki pracy umysłowej** dla studentów amerykańskich (znanego psychologa, prof. **Crawforda**), tudzież specjalnych **książek podręcznych** dla instruktorów oświaty pozaszkolnej, prelegentów, organizatorów settlementów i t. d.

Gdy jednak jeszcze przed kilkunastu laty można było mówić o przodownictwie amerykańskim w piśmiennictwie, poświęconem racjonalizacji pracy umysłowej, na drugim miejscu wymieniać Anglię, dalej Niemcy i t. d. — to dziś nastąpiła radykalna zmiana w kolejności: na czoło wysuwa się od lat kilku **literatura radziecka**, prześcigająca ilościowo nawet piśmiennictwo amerykańskie. Rozumowany wykaz bibliograficzny piśmiennictwa sowieckiego z omawianej dziedziny, obejmujący w olbrzymiej większości publikacje **powojenne**, liczy 672 pozycje! („Rozumowa praccia“ w jęz. ukraińsk. — wyd. „Inst. psychoneurologii

społ. i psychohigieny" przy „Wszechukraińskiej Akademii Psychoneurologicznej” — r. 1933). **Jest to jedyne na świecie wydawnictwo tego rodzaju.** Same tylko rubryki „pracy nad książką” (wybór, metoda i technika czytania, metodyka pracy nad książką naukową, technika wyboru wy-cinków i notowania, sporządzania planów, tez i konspek-tów) zawierają tam 150 **pozycji.**

Co się jednakowoż tyczy **podstaw teoretycznych**, na któ-rych oparte są masowe wskazówki praktyczne z zakresu higieny i racjonalizacji pracy umysłowej — były one do-tąd zbudowane, nawet i w piśmiennictwie sowieckim, na danych, zdobytych drogą badania pracy umysłowej, doko-nywanej **w najbardziej sprzyjających warunkach**, nie zaś w okolicznościach trudnych, bądź też zupełnie wyjątko-wych. Wszystko, co wiemy naukowo o pracy umysłowej — pisał w r. 1930 wybitny psychoneurolog i teoretyk pedagogiki sowieckiej, **prof. A. B. Załkind** (ob. „Umstwien-nyj trud”) — stosuje się do spokojnej, „gabinetowej” pra-cy mózgowej (uczonych, „twórców”, w najlepszym razie uczącej się młodzieży), w której kultura procesów móz-gowych narasta długo, stopniowo, w pomyślnych warun-kach technicznych i wychowawczych”. A więc nie wów-czas, gdy niepodobna zrealizować całkowicie ideału ra-cjonalnej organizacji pracy umysłowej, gdy można conaj-wyżej „dyplomatyzować” z własnym mózgiem, lawirując przeważnie między racjonalizacją a gospodarką rabun-kową.

Skądżeby zresztą uczeni zachodni, na pracach których musiała się oprzeć sowiecka nauka o pracy umysłowej — boć nie mogła ona oczywiście powstać z niczego — skąd-żeby mieli się oni interesować właśnie warunkami nie-sprzyjającymi pracy umysłowej, badać wysiłek mózgowy w tych warunkach i opracowywać na dobitkę wskazówki praktyczne, oparte na tego rodzaju badaniach. **I dla kó-góż mieliby to czynić?**

Tutaj właśnie zahacza kwestja **empirycznej podstawy** piśmiennictwa racjonalizatorskiego o **ustrój kapitalistycz-**

ny społeczeństw Zachodu. Uczni tamtejsi wykonywali mianowicie **zamówienie społeczne** swych mocodawców i pracodawców kapitalistycznych, szkoląc dla nich naukowo kadry inteligencji zawodowej, otoczone najbardziej pieczołowitą opieką i wzrastające w możliwie najpomysłniejszych warunkach. Wyświetlenie i uprzystępnienie masom pracującym dróg, wiodących do zdobycia sposobów najlepszej wydajności mózgowej — nie leżało z pewnością w interesie zarówno wielkiej burżuazji, jak i jej uczonych. Dlatego właśnie nikomu z nich nie przyszło nawet na myśl badać warunki, w których robotnik-masowiec natężał swój mózg w nielicznych godzinach, które wykradał własnemu wypoczynkowi, nie posiadając ani pracowni, ani stołu do pisania, ani nawet krzesła roboczego, pracując w rozgwarze domowników i sąsiadów, w zaduchu wilgotnego mieszkania.

## II. PRACA FIZYCZNA A PRACA UMYSŁOWA.

„Każdemu swoje” — rozumuje dziś również przeciętny uczony burżuazyjny. „Uczony może myśleć tylko o sławie i o swojej karierze naukowej. Robotnik, zgnębiony władzą kapitału, może myśleć tylko o dniu jutrzejszym. Obaj mogą nie mieć pojęcia o wartościach kulturalnych. Ale obaj często, pomimo własnej woli, pracą swą posuwają ludzkość na drodze do wartości kulturalnych: jeden — gromadząc wiedzę, drugi — gromadząc kapitał! — Tako rzecze emigrancki filozof i teoretyk pedagogiki, a odniedawna wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej, **Sergjusz Hessen** w urzędowo polecanych u nas „Podstawach pedagogiki”. Mówiąc prościej: ne sutor supra crepidam, czyli po polsku: pilnuj, szewcze, kopyta i pocieszaj się przytem, że na swój sposób „posuwasz ludzkość na drodze do wartości kulturalnych”.

Jest to typowo burżuazyjna koncepcja pracy robotnika i chłopa, opierająca się na nadmiernie wyśrubowanej



**sprzeczności między pracą twórczą a mechaniczną, aktywno-organizatorską a bierną, kierowniczą a wykonawczą.** Sprzeczność tę pogłębia zaznaczony wyraźnie burżuazyjno-klasowy, uprzywilejowany, arystokratyczny, kastowo-zamknięty charakter pracy umysłowej, a zwłaszcza jej form najbardziej złożonych (wolnych zawodów, pracy naukowo-badawczej) w krajach kapitalistycznych. Zaznaczają się tutaj wyraźnie **dwa krańce** biegunowego rzekomo przeciwieństwa: po jednej stronie **supremacja mózgu** — typ badacza-samotnika, uczonego, zażrębanego w swych studjach — typ pracownika naukowego, panujący w specjalnym piśmiennictwie burżuazyjnym, w literaturze pięknej przedstawiony jako typ wybitnego uczonego, pogrążonego całkowicie w swej specjalności, dalekiego od życia, pozbawionego zdolności organizatorskich i praktycznych, nie posiadającego domyślności praktycznej, odznaczającego się przerostem rozumu i atrofją woli, dziwactwem i anegdotalnym roztargnieniem; na drugim krańcu — coś w rodzaju dawnego „instrumentum vocale”, „niepełnowartościowe stworzenie” i „dodatek do maszyny”, jak określił Marks rolę, wyznaczoną robotnikowi przez ustrój kapitalistyczny, „odbierający robotnikowi siły duchowe procesu pracy w miarę łączenia się z tym procesem nauki jako siły samodzielnej”.

Nauka burżuazyjna kreśli dziś perspektywę **dalszego pogłębiania przepaści między pracą „intelektualną” a „zwykłą”**. Im dalej rozwijać się będzie kultura umysłowa ludzkości, tem potężniejsze stanie się panowanie wiadomości teoretycznych, tem liczniejsze i wpływowsze kady osobników, wykonywających pracę intelektualną, wykwalifikowaną. Ostatnie stadjum ewolucji, które przeżywamy obecnie, a które rozwinie się zupełnie dopiero w przyszłości, jest jakoby stopniowym likwidowaniem ogniw wewnętrznych łańcucha i ześrodkowaniem „pracy narodowej” na dwóch przeciwległych biegunach, t. zn. na pracy intelektualnej, wykwalifikowanej i na pracy zwykłej, „niewykwalifikowanej”.

Na pierwszym biegunie rozpanoszy się „**Homo creator**“, jak nazywają dzisiejsi uczeni burżuazyjni człowieka przyszłości, nadczłowieka-twórcę, który złuzować ma współczesnego człowieka rozumnego (*Homo sapiens*). Twórczość, wynalazczość, zdolność dokonywania odkryć będzie właściwością przyrodzoną „nadczłowieka-twórcy“, której nie będzie posiadać masa ludzka, złożona z biernych wykonawców, niezdolnych do jakiegokolwiek własnej inicjatywy.

### III. KONCEPCJE TWÓRCZOŚCI UMYSŁOWEJ I ARTYSTYCZNEJ.

Czem jest owa **twórczość**, stanowiąca cechę gatunkową „nadczłowieka“, czy można ją racjonalnie wyznaczyć, określić dokładnie jej charakter, wskazać czynniki, które na nią wpływają? Bynajmniej: jest ona przecież, według przeważającego mniemania uczonych burżuazyjnych, zjawiskiem w gruncie **irracjonalnym**, żywiołowo wybuchającym, nie dającym się przewidzieć, ani planować. Wybuchy twórczości — to iskry natchnienia z bożej łaski, pochodzące z jakowychś tajemniczych głębin **podświadomości**.

Stąd przeświadczenie o bliskim sąsiedztwie źródeł twórczości z podłożem **anomalij psychicznych**. Teorie **Lombrosa** i **M. de Toursa** o źródle **patologicznym twórczości** odżywają dziś w nauce burżuazyjnej w bardziej pogłębionej i wysubtelnionej postaci. Dowodzi się — na podstawie obserwacji wątpliwej wartości — że genialność nie wyłącza możliwości rozwoju schorzenia psychicznego u geniusza i że „cechy genialności mogą istnieć i rozwijać się u pewnych ludzi obok cech psychopatycznych, należących do rzędu znamion degeneracji“. Genialność jest rzekomo **odchyleniem od normy**, istniejącem faktycznie obok innych anomalij — jedną z odmian degeneracji w szerszem znaczeniu tego wyrazu.

**Kretschmer** w „Ludziach genialnych”, jakkolwiek nie twierdzi wręcz, że genjusz — to obłąkanie, powiada jednakowoż, że genjusz jest to rzadki i krańcowy wytwór odmiany rodzaju ludzkiego, i że „takie krańcowe odmiany... odznaczają się skłonnością do rozpadu” i że spostrzegamy u nich „uderzającą chwiejność równowagi w życiu umysłowym i bardzo mocną skłonność do psychoz, nerwic i psychopaty”.

Inni utrzymują, że „dysharmonja w podstawie biologicznej genialnego osobnika staje się często źródłem konfliktów psychicznych, wymagających maksymalnego natężenia dla swego rozwiązania; owo natężenie, budzące ukryte dotąd możliwości potencjalne, dostarcza tem samem genjuszowi materiał i energję dla jego działalności twórczej”.

Wymienione koncepcje źródła i charakteru patologicznego twórczości mają pewne wyraźne **nastawienie społeczne**. Są one związane przedewszystkiem z zasadniczym stosunkiem sceptycznym do możliwości twórczości jako zjawiska **masowego**, z pojmowaniem twórczości jako **odchylenia** od zwykłej normy, z tradycyjnem burżuazyjnym przeciwstawieniem **genjusza** i **tłumu**. Owo zaliczenie jednostek genialnych, luminarzy ludzkości do typów anormalnych, do degeneratów nie powinno nas dziwić, skoro przypomnimy sobie, że wymieniany już Lombroso — natchnienie współczesnych uczonych burżuazyjnych — określał „człowieka normalnego” jako rutynistę, jako swego rodzaju maszynę, czy zwierzę domowe, uczeń zaś Lombrosa, znany kryminolog **Ferri** porównywał człowieka normalnego, przystosowującego się dobrze do warunków, z gotowemi ubraniami wielkich domów towarowych.

Indywidualizm i arystokratyzm omawianych koncepcyj ma wyraźne ostrze **antiracjonalizatorskie**, zdradzające ich pochodzenie **idealistyczne** o odcieniu **irracjonalistycznym**. Ostrze to uwidoczni się w płaszczyźnie zagadnienia **trybu życia** pracownika umysłowego. Przeciwstawia się te-

dy pracowników umysłowych osobnikom, zatrudnionym pracą fizyczną, u których daje się rzekomo zaobserwować **standaryzacja** upodobań, nawyknień, wogóle całego bytowania. Zupełnem ich przeciwieństwem mają być przedstawiciele pracy umysłowej. Tam co człowiek, to inna reglamentacja, inny „reżym”. U „mózgowców”, zwłaszcza wśród artystów zaznacza się jaskrawa „indywidualizacja wegetatywna”: częściowo świadomie, na gruncie doświadczenia osobistego, gwoli osiągnięcia jaknajdalejzego krańca siły twórczej, częściowo nieświadomie urabiają się u każdego pracownika umysłowego, w szczególności u każdego artysty własne metody, własne nawyknięcia oraz własna djetetyka.

Odpowiednikiem tych wszystkich cech nerwowej i psychicznej sfery pracowników umysłowych jest również jakoby **niezależność ich twórczości od dyscypliny czasu**. Wytwórcza praca fizyczna pojmowana jest zazwyczaj jako „zamówienie terminowe”, a owa terminowość — jak sądzi się powszechnie — nie wpływa ujemnie na jakość wytworu pracy. Natomiast wysoko kwalifikowana praca umysłowa nie znosi organicznie żadnych zamówień, ani terminów. I oto uczeni burżuazyjni „dowodzą”, że zamówione na termin przemówienia, utwory literackie, dzieła muzyczne nie należą z reguły do najlepszych „wyczynów” ich twórców — dowodzą wbrew temu, co wiadomo skądinąd o rozprawie konkursowej **Rousseau'a**, o „Aidzie **Verdi'ego**, o niektórych konkursowych **rozprawach filozoficznych** — że wezmę przykłady z najodleglejszych dziedzin.

#### IV. TEORJE EUGENIKÓW BURŻUAZYJNYCH.

Swoiste cechy biologiczne, fizjologiczne i psychiczne, wyodrębniające pracowników umysłowych, ludzi-twórców od pracowników fizycznych, od ludzi-automatów, powstały i utrwały się rzekomo drogą **doboru biologicznego**, który wytworzył uprzywilejowaną rasę zawodową inteligencji burżuazyjnej. Oto podstawa teoretyczna **eugeniki**

**mieszczańskiej**, zapoczątkowanej przez **Galtona** i rozwijanej przez takich już czysto-faszystowskich eugeników, jak **Rüdin, Peters, Lentz, Grant, Woods**. Pomijam tutaj konstrukcję metodologiczną i materiał empiryczny, tkwiący w podstawie ich teorii, ich wulgarną **biologizację** zjawisk społecznych, ich bezpośrednie przeniesienie praw dziedziczności i rozmnożenia z państwa zwierząt na świat ludzki, podlegający przecież również innym prawom, mianowicie prawom **społecznym**; pomijam dalej ignorowanie określającej roli **czynnika społecznego** w zagadnieniu genetyki uzdolnienia i talentu: chodzi mi tutaj głównie o **wnioski praktyczne**, jakie wspomniani eugenicy wyprowadzają z swych teorii — wnioski, związane z zagadnieniem **przekazywania dorobku kulturalnego** jako kanwy dla twórczości nowych pokoleń.

Eugenicy burżuazyjni nie myślą bynajmniej o ułatwieniu tego procesu przez przyciąganie do warsztatu pracy umysłowej jak najszerszych mas ludu pracującego: zabiegają jedynie o **stworzenie najbardziej sprzyjających warunków dla rozmnożenia istniejących kadr inteligencji mieszczańskiej**, spodziewając się od nich masowego utalentowanego potomstwa. Albowiem — jak powiada cytowany już poprzednio Kretschmer — „**pewne rodziny i spokrewnione z sobą grupy stanowe uczestniczą w pielęgnowaniu talentów i genjuszów daleko żywiej, niż reszta ludności**”, albowiem — jak mówi inny eugenik mieszczański — **wielcy luminarze sztuki i wynalazcy powinni pozostawiać ludzkości w spadku nie tylko swe dzieła, lecz również swe odziedziczone talenty; ludzie niezdolni do przyswojenia wiedzy i kultury współczesnej, muszą ustąpić cokolwiek miejsca przedstawicielom doskonałej zbudowanego mózgu**”. Słowem, mówiąc prościej: „**Z drogi śledzie, bo genjusz jedzie!**” Geny talentów i genjuszów powinny wypchnąć geny „niepełnowartościowe” osobników, skazanych na dożywotnią pracę fizyczną. Temu właśnie zbożnemu celowi służą specjalne monografie **Langego-Eichbauma, Popenoe'go, Haeckera, Ziehena, Mollisona**

i **Davenporta** o dziedziczeniu specjalnych uzdolnień matematycznych (Lange-Eichbaum i Popenoe), muzycznych (Haecker i Ziehen), artystycznych i naukowych (Davenport i Mollison), o genealogii rodu Darwinów (Davenport), o rodach Siemensów i Kruppów, Burckhardtów (przodków całej plejady poetów, estetyków i filozofów niemieckich, m. inn. Hölderlīna, Hauffa, Möricego, Uhlanda, Körnera, Schellinga, Hegla, Vischera i inn. wielkości, pochodzących ze Szwabji), Bachów, Feuerbachów i innych nieprzerwanych strumieni talentów i genjuszów.

A gdzie nie wystarczy biologia i eugenika dla odparcia dzikich pretensyj chamów niepełnowartościowych, pchających się „drzwiami i oknami” do świętych przybytków nauki i sztuki, tam przychodzi z sukursem **psychologia eksperymentalna** — czysta i stosowana, w szczególności zaś **psychotechnika**. Wystarczy przypatrzeć się bliżej metodom **badania testowych**, aby przekonać się o tem, że owe „próby wykazania inteligencji”, oparte na metodach przystosowanych w znacznej części do **celów klasowych** burżuazji, świadczą nietylko o zdatności, o „uzdolnieniu”, czy utalentowaniu, ile raczej o pewnych **wiadomościach i wyknieniach**. Przyznają to dziś otwarcie niektorzy co najszersi psychologowie mieszczańscy, jak np. **prof. Franciszka Baumgarten-Tramerowa**, powaga międzynarodowa w dziedzinie psychotechniki (m. inn. w rewelacyjnym odczycie, wygłoszonym przed kilku laty w „Warszawkiem Towarzystwie Filozoficznym”), jak wybitny uczony amerykański, **prof. Irving A. J. Laures** w „St. Anthony Messenger” (Cincinnati, luty r. b.), jak znany psychotechnik francuski, **prof. Lahy**.

Treść specjalną typowych zadań testowych stanowi przecież **to, co jest pokrewne i bliskie ideologii i psychice burżuazyjnej** i dlatego też rozwiązują pomyślnie owe zadania zazwyczaj **przedstawiciele grup burżuazyjnych ludności**. Dobre rozwiązania są tutaj prosto wynikiem pewnej odmiany klasowej **treningu** danych osobników w po-

sługiwanu się nabytymi wiadomościami i nie świadczą bynajmniej o wyższym poziomie inteligencji. Fakt ten, wraz z klasowem nastawieniem badań testowych, odsłania całą fikcyjność i bezzasadność wniosków burżuazyjnych o przewadze biologicznej i większych uzdolnieniach grup burżuazyjnych ludności<sup>1)</sup>.

## V. KRYTYKA KONCEPCYJ BURŻUAZYJNYCH.

Ścisła i konsekwentna krytyka biologicznych i psychologicznych podstaw koncepcyj burżuazyjnych pracy umysłowej ujawnia zresztą nietylko ich nastawienie klasowe, ale i głęboką **sprzeczność wewnętrzną**, rozsadzającą teorię uczonych burżuazyjnych. Z jednej strony, tendencje **objektywne** w rozwoju wytwórczości materialnej, znajdujące swój wyraz zewnętrzny w stosowaniu coraz to doskonalszych i bardziej skomplikowanych maszyn, zastępujących już nietylko pracę mięśni ludzkich, ale również i mózgu ludzkiego, — wymagają **przygotowania kadr inteligentnej obsługi**, umiejącej oszczędnie i wydajnie gospodarować własnym mózgiem, z drugiej jednak strony

---

<sup>1)</sup> Charakterystyczne są pod tym względem ulubione przez psychologów amerykańskich badania porównawcze zdolności ludzi białych i kolorowych, następnie prace psychologa japońskiego *Chokena Kirihary* z dziedziny *psychologii różniczkowej*. Usiłował on mianowicie dowieść, że istnieją różnice wrodzone między dziećmi rodziców bogatych i ubogich. Podobne tendencje ujawniają w badaniach testowych nad dziećmi europejskimi *Jerkes Anderson*, *W. Stern*, *Hartnack*. Natomiast *Evelyn M. Lawrence*, która badała w przytulku poziom inteligencji znacznej ilości dzieci angielskich, stwierdziła w swem dziele „Badania nad stosunkiem inteligencji do dziedziczności“, że wśród dzieci o „lepszym“ społecznym pochodzeniu znajduje się dużo mniejszych inteligencji i, naodwrot, *jest uderzająco duża liczba dzieci o wybitnej inteligencji, które pochodzą z warstw społecznie „niższych“* (rodziny elitarystom ku rozwazdze!).

w interesie klasowym burżuazji jest niedopuszczenie młodzieży robotniczej do nabycia wszechstronnych uzdolnień technicznych i wogóle intelektualnych. Z jednej strony rozwój Naukowej Organizacji Pracy w szeregu krajów (m. inn. i u nas) prowadzi żywiołowo i nieuchronnie do prób zracjonalizowania pracy umysłowej, standaryzacji jej sprzętów i pomocy, a więc mebli, kartotek, przyborów piśmiennych, maszyn do pisania i liczenia (istnieją dziś przecież całe branże produkcji tych rzeczy), dalej do ustalenia najdoskonalszego reżymu higienicznego dla pracownika umysłowego, unormowania jego trybu życia, uregulowania jego „budżetu czasu”, a nawet określenia samych metod wydajnej pracy umysłowej (czemu poświęcona jest dziś specjalna literatura); z drugiej strony żywiołowa **tendencja materialistyczna** tej literatury, w szczególności piśmiennictwa amerykańskiego, kłóci się w najoczywistszy sposób z **idealistycznymi, irracjonalistyczno-mistycznymi** teorjami pochodzenia i charakteru twórczości intelektualnej i artystycznej, usprawiedliwiającymi wszelkie odchylenia indywidualne „twórców” w trybie życia, w dietetyce, w beztrudnym marnowaniu czasu w oczekiwaniu na „nagłe olśnienie” („illumination subite” Poincaré'go), na boską iskrę natchnienia i t. d. Z jednej strony trzeźwe, rzeczowe podejście do badania pracy mózgowej, z drugiej koncepcje wrodzonych uzdolnień intelektualnych i artystycznych, przechodzących z pokolenia na pokolenie.

Jest to w gruncie ta sama sprzeczność między żywiołową tendencją materialistyczną wiedzy współczesnej a idealistycznymi teorjami uczonych burżuazyjnych, którą na gruncie filozoficznym odsłonił z nieporównaną jasnością i głębią **Lenin** w swym „Materializmie i empirjokrytycyzmie”.

Nie należy sądzić, jakoby nastawienie klasowe cechowało wyłącznie idealistyczne oraz irracjonalistyczne koncepcje pracy umysłowej; przebija ono również np. u psychologów, hołdujących kierunkowi żywiołowo-materiali-



stycznemu w swej nauce, mianowicie u **refleksologów** i **behaviorystów**. Twierdzą oni, że myślenie i przejaw zewnętrzny ruchu pozostają w stosunku odwrotnym: im bardziej złożonem i natężonem staje się myślenie, tem mniej intensywny jest przejaw zewnętrzny ruchu. Z tego napozór czysto teoretycznego twierdzenia wyprowadza się wniosek reakcyjny o **niemożliwości przełączenia szerokich mas pracujących z płaszczyzny pracy fizycznej do dziedziny pracy umysłowej**. Łatwiej jest ponoć uczynić z człowieka inteligentnego adepta pracy fizycznej, niż z przedstawiciela pracy fizycznej osobnika inteligentnego. Audytorjum włościańskie, czy też robotnicze, przywykłe do wydatkowania swej energii przeważnie w postaci ruchów fizycznych, a więc w formie obwodowej, peryferyjnej, tylko powoli i z trudnością — powiadają wspomniani psychologowie — przyzwyczajają się do tego, aby owe obwodowe wydatkowanie energii, czyli t. zw. pracę fizyczną przełączyć do sfery wydatkowania energii centralnej, energii mózgowej, czyli do sfery t. zw. pracy umysłowej. Audytorjum dorosłe, złożone z włościan i robotników, wykazuje rzekomo znaczne analogje z audytorjum dziecięcym. Ergo — nie popierajmy niewczesnych zachcianek tych dziecięcych umysłów, a to dla ich własnego dobra.

## **B. Racjonalizacja pracy umysłowej w Z. S. R. R.**

### **I. AKTUALNOŚĆ ZAGADNIENIA NA GRUNCIE SOWIECKIM.**

**1. Nowe kadry pracowników umysłowych.** Dawne imperjum carów stało się od rewolucji listopadowej terenem niezwykle ciekawego procesu przekształcenia licznych rzesz pracowników fizycznych w mózgowców. Nie był to

jednak żaden celowy i przemyślany eksperyment, jeno nieuchronne następstwo faktów dokonanych — przynajmniej w okresie początkowym: po opanowaniu głównych ognisk i arteryj życia gospodarczego, po zburzeniu aparatu dawnej władzy państwowej, wobec sabotażu znacznej części kadr dotychczasowej inteligencji, musiano, pod groźbą zaprzepaszczenia rezultatów zwycięstwa, obsadzić cały szereg odpowiedzialnych stanowisk **nowymi ludźmi**. Byli to w wielu wypadkach osobnicy, oderwani wprost od warsztatu i pługą, nieobeznani zupełnie z arkanami pracy umysłowej, i oto im właśnie wypadło rozwijać najbardziej wyťažoną działalność umysłową bez długotrwałego przygotowania, bez nabytej kultury mózgowej, bez pracowni i najelementarniejszego nieraz sprzętu technicznego, bez zagwarantowanej ciszy i odpowiedniego nastroju, w atmosferze nieustannego naprężenia — w warunkach najostrejszej walki klasowej w formie wojny domowej — słowem, w środowisku najmniej chyba sprzyjającym normalnemu, niczem niezakłóconemu przebiegowi skupionej i pogłębionej pracy umysłowej.

To też nawet w kołach naukowych, usposobionych skądinąd życzliwie dla przewrotu, wypowiedziano w latach 1917 — 1919 poważne wątpliwości, czy „doły” poradzą sobie z „nienaturalnym”, „anormalnym” obciążeniem mózgu, które przypadło im w udziale. Natomiast dla przeciwników nowego ustroju stały się owe powątpiewania przesłankami „naukowymi” najczarniejszych przewidywań, streszczających się mniej więcej w takiej oto postaci: „Zwyciężyliście tam, gdzie wystarczyła sama pięść; zobaczymy, jak poradzicie sobie teraz, kiedy uruchomić należy mózgi!”

W polemice z cytowanym już poprzednio fachowcem sowieckim, prof. Załkindem, jaka toczyła się w latach 1919 — 20, przewidywał prof. **Pitirim Sorokin** nieuchronną katastrofę mózgową młodego pokolenia proletarjackich budowniczych socjalizmu. W r. 1928 powtórzył to samo, pi-

sząc — tym razem w prasie emigranckiej — o „zidjociałych robotnikach”.

Fakty zadały, jak wiadomo, kłam czarnowidzom w rodzaju Sorokina: masa aktywu partyjnego i zawodowego dała sobie radę z olbrzymim zadaniem dziejowym, jakie stanęło przed nią. Nie da się jednak zaprzeczyć, że przyspieszone tempo realizacji tego zadania i wyjątkowe warunki pracy nad jego wykonaniem wymagały bardzo kosztownego nakładu drogocennej energii mózgowej. Masy pracujące znalazły się tedy w obliczu konieczności **zmniejszenia strat mózgowych**, a to znów pociągnęło za sobą poszukiwanie **sposobów osiągnięcia najlepszego rezultatu społeczno - twórczego przy możliwie najoszczędniejszym wydatkowaniu mózgu**. Okres wznagającej się racjonalizacji gospodarki i bytu powszedniego wysuwał na porządek dzienny rzeczywistości radzieckiej palące zagadnienie racjonalnej pracy mózgowej.

**2. Tendencje, ułatwiające zbliżenie pracy fizycznej do wysiłku mózgowego:** a) **zbliżenie od strony pracy fizycznej.** W dynamice wspomnianej rzeczywistości ujawniały się zarazem tendencje, ułatwiające walkę o kulturę mózgową przez zbliżenie dwóch krańców, dwóch biegunów rzekomo bezwzględnej sprzeczności między pracą fizyczną a pracą umysłową. Jedną z owych tendencji tkwiła w **socjalistycznej rekonstrukcji techniki**, druga — w **rewolucji kulturalnej**, związanej z realizacją jednolitego planu kulturalnego. Przypatrzmyż się po kolei każdej z wymienionych tendencji.

Rewolucja techniczna, rekonstrukcja socjalistyczna techniki i nieodłączna od niej reorganizacja procesów wytwarzania — musiały odegrać bardzo doniosłą rolę w realizacji zbliżenia dwóch zasadniczych rodzajów pracy. Cechą szczególną reorganizacji procesów wytwarzania jest przeciwieństwo ich coraz większe **zmechanizowanie** dzięki znacznemu uproszczeniu i standaryzacji pojedynczych czynności. Dzieje się to zwłaszcza przy zastosowaniu skomplikowa-

nych **maszyn konstrukcyjnych**: wykonywając następujące kolejno po sobie i zakończone operacje, regulując własne czynności bez pośrednictwa człowieka, automatyzują one tem samym znaczną część pracy wytwórczej i zmieniają całkowicie rolę robotnika w procesie wytwarzania. Praca robotnika przybiera w coraz większym stopniu charakter wysiłku **techniczno - intelektualnego**, uwidoczniającego się dziś najbardziej tam, gdzie automatyzacja czynności na podstawie **elektro-energetycznej** zastępuje pracę ludzką, usuwając nietylko uciążliwe wysiłki mięśniowe, ale i wykwalifikowane ruchy operatora, wysuszające ciało i mózg, a tak charakterystyczne dla nawpółzmechanizowanej masowej produkcji kapitalistycznej, dla fordowskiego typu pracy (taśma ruchoma!). Czynności robotnika, obsługującego tablicę rozdzielczą w współczesnej elektrowni, są już dziś wzorem nowoczesnego typu pracy w zakładach elektroautomatycznych. Typ ten rozpowszechni się z czasem i w innych zakładach przemysłowych.

**b) Zbliżenie od strony pracy umysłowej.** Podczas gdy rewolucja techniczna zmierza do zbliżenia pracy fizycznej i umysłowej głównie od strony pracy fizycznej, mianowicie przez jej rekonstrukcję — ewolucja kulturalna postępuje w tym samym kierunku po linii **socjalistycznej rekonstrukcji pracy umysłowej** w formie wychowania politechnicznego i oświaty dla młodego pokolenia budowniczych socjalizmu. Świadczy o tem **gwałtowny wzrost kadr pracowników umysłowych**, związany ze wzrostem ilości szkół wszelkich typów, pracowni naukowych<sup>2)</sup>, instytucji oświaty pozaszkolnej, oraz z pomnożeniem zastępów uczącej się młodzieży.

Oto szereg najbardziej wymownych danych porównawczych.

---

<sup>2)</sup> W r. 1933 naliczono 47900 zupełnie wyrobionych pracowników naukowych, 6400 aspirantów przy rozmaitego rodzaju instytucjach naukowych oraz 8400 aspirantów przy „wuzach”.

a) SZKOŁY OGÓLNOKSZTAŁCĄCE NIŻSZE I ŚREDNIE.

Rok	Ilość szkół	Liczba uczn. w tys.
1914—15	106.400	7800,6
27—28	118222	11356,2
32—33	167254	21813,4 <sup>3)</sup>

<sup>3)</sup> obecnie 28 milj.

b) SZKOŁY FABRYCZNO ZAKŁADOWE

Rok	Ilość szkół	Liczba uczn. w tys.
1915	2877	267,0
1928	1814	178,3
1932	3970	975,0
1933	3900	958,9

c) „RABFAKI“ („FAKULTETY ROBOTNICZE“)

Rok	Ilość zakładów	Liczba uczn. w tys.
1915	0	0
1928	147	49,2
1932	872	319,5
1933	926	352,7

d) „TECHNIKUMY“  
(nowy typ zakł. nauk.)

Rok	Ilość zakł.	Liczba uczn. w tys.
1915	0	0
1928	1650	253,6
1932	3096	754,1
1933	3522	797,0

## e) „WUZY“ i „WTUZY“

(szkoły wyższe)

Rok	Ilość zakońców	Liczba uczn. w tys.
1915	91	124,7
1928	129	159,8
1932	645	394,0
1933	721	469,8 <sup>4)</sup>

<sup>4)</sup> obecnie 528 tys.

## f) INSTYTUCJE OŚWIATY POZASZKOLNEJ (liczby placówek)

Rok	izby- czytelnie i domy „sokultury“	Kluby i pałace kultury	Domy ludowe	Domy włośc- ciańskie
1928	21208	6115	1126	4220
1932	33750	11515	1105	8462
1933	35986	13304	—	5333

## II. TEORJE I BADANIA KWESTYJONUJĄCE MOŻLIWOŚĆ TWÓRCZOŚCI JAKO ZJAWISKA MASOWEGO I MOŻLIWOŚĆ NORMALNEGO PRZEOBRAŻANIA SIĘ PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH W MÓZGOWCÓW.

Doniosłe przemiany kulturalne, unaocznione w powyższych zestawieniach liczbowych, musiały przełamywać nie tylko zaciekły opór praktyczny przedstawicieli dawnych klas posiadających, ale i przeciwdziałanie w płaszczyźnie **teoretycznej**, niezawsze świadome i zamiarowe, w każdym bądź razie idące po linii przeciwników budownictwa socjalistycznego. Indywidualistyczne oraz irracjonalistyczne koncepcje twórczości, zakładające niepełnowartościowość umysłową szerokich mas pracujących, tudzież ich ograniczoną pojemność intelektualną, znalazły szereg rzeczników również na gruncie sowieckim — podobnie zresztą, jak

i omówione poprzednio zachodnie teorie eugeniki i psychologii. Wymienię tutaj kilka reprezentatywnych nazwisk wybitniejszych uczonych sowieckich, jak higienista prof. **Wigdorczyk** („Zarys higieny zawodowej”), psychoneurologowie prof. prof. **Minor**, **Mendelson** („Higiena nerwowo-psychiczna i profilaktyka” r. 1927), **Zinowjew** („Genjalność i patologia”), fizjolog prof. **Kekczejew**, oraz biologowie i eugenicy, prof. **Kolcow** (studja w „Ros. czas. eugen.” z r. 1927: „Analiza genetyczna zdolności psychicznych człowieka”, „O potomstwie wielkich ludzi”) i prof. **Gorbunow** („Rozrodczość inteligencji rosyjskiej według danych „Ros. T-wa Eugen.” w roczn. VI wspomn. czasopisma).

Poglądy wymienionych uczonych spotkały się z ostrą krytyką licznych specjalistów i uległy w ostatnich latach poważnym modyfikacjom pod wpływem nowych faktów z dziedziny rekonstrukcji kulturalnej. Z krytyków wymienimy prof. prof. **Makarowa**, **Syrkina** i **Spielreina** (w czasop. „Psychotechnika i psychofizjologia pracy”), dalej **Zalkinda**, **Kapłuna** (czasop. „Higiena, bezpieczeństwo i patologia pracy” z r. 1931) i **Rochlina** („Psychohigiena pracy umysłowej”, „Higiena mózgowa partaktywu”, „Tempa i kadry w świetle psychoneurologii”). Rochlin kwestionuje nie tylko naukowość pewnych teorii, zakorzenionych na gruncie zachodnio - europejskim i przeszczepionych później na głębę sowiecką, lecz również tendencyjne — jak powiada — badanie nerwowo - psychicznego stanu pracowników umysłowych, rekrutujących się spośród robotników i włościan — badania, prowadzone w swoim czasie przez „Moskiewski instytut chorób zawodowych im. Obucha”. W instytucie tym miano sygnalizować u badanych, na podstawie drobnych objawów, wczesne oznaki masowe zachorowania, wnioskując, pod osłonką racjonalnej profilaktyki, o szkodliwości nagłego przejścia od pracy fizycznej do pracy umysłowej. W ten sposób — jak powiada **L. Rochlin** — „nadmierna sygnalizacja przerastała w panikę, mikrosymptomy w makropatologię, ujawnienie wczesnych oznak zachorowania — w chorobliwe ześrodkowanie uwagi na ta-

kich oznakach, które nie przekraczały granic normy". — „Wraz z rozwojem podejrzliwości w tym kierunku — powiada dalej autor — zmniejszono wagę takich czynników w walce o zdrowie, jak wprawa, trening, zahartowanie. Ochrona zdrowia jako środek walki o promfinplan (plan przemysłowo-finansowy—S. R.) przeobrażała się w ochronę zdrowia przed promfinplanem. Tempa budownictwa socjalistycznego stawały się rujnującymi w oczach podobnych „uczonych”<sup>5)</sup>.

Obok prawicowo - oportunistycznych teorii piętnują krytycy sowieccy również i odchylenia „ultra - lewicowe”, które ujawniły się w wystąpieniach niektórych uczestników „Pierwszego wszechzwiązkowego kongresu psychotechnicznego”. Zakwestjonowali oni mianowicie prawowitość samych pojęć **patologii pracy i ochrony i racy** w zastosowaniu do Z. S. R. R., gdzie „praca stała się wypoczynkiem”, gdzie „usunięte zostało zagadnienie znużenia i kwestja wypoczynku”, albowiem „chroniczne uszkodzenia zawodowe wydarzały się tylko w dawnych gałęziach produkcji” i t. p. Wywody te przypominają w samej rzeczy anegdotycznego cygana, który chciał zlikwidować w radykalny sposób „zagadnienie odżywiania zwierząt domowych”.

### III. ZADANIA PRAKTYCZNE, NASUWANE PRZEZ WZROST MÓZGOWCÓW.

1. Zadanie ułatwienia przestrzennej organizacji pracy umysłowej (konieczność masowego wytwarzania specjalne sprzętu technicznego). Obustronne zbliżenie pracy fizycznej i wysiłku mózgowego, olbrzymi i niesłychany wzrost kadr pracowników umysłowych nadaje dziś coraz większą wagę zagadnieniom higie-

---

<sup>5)</sup> Ob. „Zagadnienia socjalistycznej rekonstrukcji pracy umysłowej”, str. 16—17.



ny, organizacji i techniki pracy umysłowej. Przyznać trzeba bezstronnie, że warunki higieniczne i techniczne, w których doksztalcają się samodzielnie i pracują organizacyjnie setki tysięcy robotników i włościan sowieckich. odbiegają znacznie od najnowocześniejszego wyposażenia zewnętrznego technikumów, rabfaków, wuzów, wtuzów oraz instytutów i pracowni naukowych. To też, wspomniane instytucje, mimo że stoją otworem dla każdego uzdolnionego masowca, nie mogą z natury rzeczy stać się masowymi ośrodkami urabiania racjonalnych nawyków i sposobów pracy umysłowej. Powstaje tedy w płaszczyźnie wciąż aktualnego zagadnienia racjonalizacji wysiłku mózgowego palące zadanie stworzenia **warunków konkretnych**, ułatwiających masom proletariackim wdrożenie się do nowego rodzaju pracy i wydobyć z niej najbardziej wartościowych wyników.

Do tych warunków należy przedewszystkiem elementarne **umeblowanie** miejsca pracy, t. zn. krzesło i stół, odpowiadające wymaganiom higieny pracy umysłowej. Otóż, jak powiada jeden z uczonych sowieckich, „mamy w naszych poradnikach popularnych wskazówki, jak powinno wyglądać krzesło robocze mózgowca, jak należy utrzymywać w porządku stół, jak rozłożyć na nim racjonalnie materiały piśmienne i inne pomoce do pracy umysłowej, — szwankuje u nas natomiast produkcja masowa standaryzowanego sprzętu, któryby obsługiwał jak najszersze rzesze pracowników umysłowych, t. zn. wytwarzanie tanich i praktycznych krzeseł, biurek, etażerek, szaf bibliotecznych”. Inni fachowcy domagają się zwielokrotnienia produkcji pomocy technicznych, odgrywających tak znaczną rolę w procesie pracy mózgowej, a więc piór wiecznych, maszyn do pisania, adjatorów, kartotek, kart rozdzielnich, skoroszytów, notatników z luźnymi kartkami, zaopatrzonych w rubryki chronometrażu i rozplanowania pracy i t.p.

**2. Walka o umiejętne wyzyskanie czasu.** Udoskonalenie i zwielokrotnienie produkcji sprzętu technicznego, nie-

zbędnego dla pracy umysłowej, jest dziś możliwością m. in. ze względu na to, że coraz szersze koła pracowników sowieckich zdają sobie sprawę z doniosłości i aktualności zagadnienia racjonalizacji pracy umysłowej. Świadczy o tym żywość i masowość zainteresowania się sprawami **planowania i obliczania czasu roboczego** w związku z postulatem osiągnięcia największej wydajności w możliwie najkrótszym i najumiejtniej rozłożonym czasie. Ale sam podmiotowy czynnik zainteresowania nie jest jeszcze dostateczną rękojmią realizacji zarówno omówionych warunków przestrzennych, jak racjonalnej organizacji pracy umysłowej w czasie: istniała już przecież w r. 1924 „Liga Czasu”, która zgasała przedwcześnie po wydaniu rozmaitych haseł<sup>6)</sup>, wskazówek i t. d.; pozatem zaś prowadzona była już wówczas na rozmaitych kursach partyjnych, w rabfakach i w instytutach sztuki teatralnej propaganda racjonalizacji wysiłku mózgowego w formie specjalnych wykładów i seminarjów<sup>7)</sup>.

Smutny los „Ligi Czasu” uwarunkowany był technicznym i kulturalnym poziomem Z. S. R. R. w r. 1923 — 24: brakowało wówczas jeszcze dostatecznych przesłanek obiektywnych dla walki o umiejętne wyzyskanie i zaoszczędzenie czasu, sprawność bowiem środków komunikacji i transportu szwankowała tak dalece, że nie mogły one się stać czynnikami rozstrzygającymi w walce o czas. Inaczej zgoła przedstawiają się szanse zwycięstwa w dobie współczesnej: realizowanie rekonstrukcji socjalistycznej

---

<sup>6)</sup> Hasło podstawowe „Ligi” brzmiało: „Wpierw odłoń mechanizm czasu, a potem dopiero reformuj!”

---

<sup>7)</sup> Zajęciom tym zawdzięcza swe istnienie doskonała książeczka prof. *I. W. Rebelskiego*: „Abecadło pracy umysłowej”, najbardziej chyba rozpowszechniona wśród początkujących pracowników umysłowych (kilkanaście wydań po parę dziesiątków tysięcy egzemplarzy!).

transportu, ulepszenie gospodarki komunalnej, utworzenie warunków dla automobilizacji kraju, wspaniałe sukcesy lotnictwa cywilnego — wraz z rekonstrukcją techniczną całego gospodarstwa narodowego — wszystko to stwarza **podstawę realną** dla rozwinięcia ruchu masowego w walce o czas, o ścisłość, dokładność, planowość i dyscyplinę również i w płaszczyźnie pracy umysłowej.

**3. Postulat kolektywnej kontroli nad procesem wytwórczości umysłowej:** a) **uzasadnienie.** Zadania, związane z realizacją pracy umysłowej i z rozwinięciem ruchu masowego w obronie tego postulatu, nie zamykają się w ramach organizacji wysiłku mózgowego w przestrzeni i w czasie: chodzi tutaj również o wykonanie techniczne danej pracy, o **proces wytwórczy wykonywania.** Gdy jakaś instytucja lub zespół (np. brygada, układająca podręczniki) polecała dotychczas pewnemu pracownikowi wykonanie określonego zadania (np. napisanie książki lub artykułu, wygłoszenie referatu lub odczytu), wówczas zwracano główną uwagę na **wybór** samego tematu, na **termin** opracowania, no i oczywiście na ostateczny **wynik pracy** — na to, co wypadło w rezultacie krótszych lub dłuższych zachodów. Natomiast kwestja, **jak** pracował dany autor czy prelegent, jakie chwytły techniczne stosował w swej pracy i t. d. — pozostawała zazwyczaj poza obrębem uwagi kontrolującego kolektywu. A przecież tempo i wydajność pracy umysłowej zależą nietylko od przygotowania ideowego danego pracownika, od jego zainteresowania oraz podmiotowej gotowości do wydobywania z siebie maksimum wysiłku, lecz określone są również w bardzo znacznym stopniu przez **organizację** pracy i **formy**, w jakich się dokonywa.. Dla kolektywu, polecającego pewnej osobie opracowanie określonego tematu, nie może być tedy obojętne, **jak** ta osoba przygotowywała się do wypełnienia swego zadania: czy zbierała literaturę „po domowemu”, czy też zgodnie z wymaganiami biblijologii nowoczesnej, czy przy lekturze książek robiła podkreślenia dorywczo, czy też według pewnego systemu, czy układała swe notatki w kartonice, zabez-

pieczając w ten sposób zachowanie zebranego materiału, czy też gromadziła go bezładnie, marnując niepotrzebnie cenne zasoby po doraźnym wykorzystaniu. Owe formy pracy odgrywają przecież znaczną rolę w kształceniu nowej inteligencji proletariackiej, w wdrażaniu jej do nowego typu czynności, w przyspieszaniu tempa pracy bez uszczerbku dla jej wydajności.

Oto geneza i zarazem uzasadnienie postulatu zorganizowania sprawnej kontroli gromadzkiej nad procesem wytwórczym pracy umysłowej, nad jej organizacją i formami wykonania. A postulat ten nie jest dziś bynajmniej tylko przedmiotem teoretycznych rozważań w sowieckim piśmiennictwie fachowym: zajmuje on poczesne miejsce na łamach prasy codziennej — ba, nawet w utworach belewystycznych i w literaturze dramatycznej.

**b) Trudności w realizacji postulatu kontroli.** Organizacja kolektywnej kontroli nad procesem wytwórczości umysłowej napotyka na szereg poważnych trudności, wpływających ze swoistych cech pracy umysłowej: uczestniczą w niej przecież — zwłaszcza w jej najbardziej skomplikowanych formach twórczych — wyższe procesy nerwowe i to w większym daleko stopniu, niż w pracy fizycznej. Podobnie i rola wyższych procesów nerwowych jest jakościowo odmienna w wysiłku mózgowym i w czynnościach mięśniowych. To też skuteczne zracjonalizowanie pracy umysłowej zależy od stopnia „samoorganizacji” pracownika, od tego, jak dalece potrafi wdrożyć się do naukowego systemu pracy.

„Główną trudnością w zaprowadzeniu naukowej organizacji pracy jest — jak pisał w „Abecadle naukowej organizacji pracy i przedsiębiorstw” najwybitniejszy uczeń Taylora, **Gilbert** — walka z dawnymi metodami nauczania”. Chcąc zracjonalizować własną pracę umysłową, musi pracownik przezwyciężyć swój dotychczasowy sposób pracy, zerwać z zastarzającymi się nałogami i nawykami, które urobiły się u niego pod wpływem całego poprzedniego wychowania i wykształcenia. Kiedy wykonywał dotąd pew-

ne zadanie, posługiwał się zazwyczaj niejako automatycznie ustalonymi w praktyce formami organizacji i techniki, ześrodkowując wszystkie siły, całą swą aktywność i uwagę na **meritum** samego zadania, na możliwie najdalszym rozwinięciu jego treści, najdoskonalszym opracowaniu zewnętrznym. Wprowadzając znowuż nowe metody i sposoby, nowy system organizacji i techniki pracy umysłowej, **narusza pracownik swą koncentrację, łamie osiągniętą chwilowo „dominantę twórczą”, rozprasza uwagę**, odciągając ją w znacznej mierze od istotnej treści poleconego zadania: czytając np. pewną książkę, myśleć musi nie tylko nad tem, co nowego wniósł jej autor do badanej dziedziny, lecz tracić dodatkowo czas i wysiłek na zastanawianie się nad tem, **jak** racjonalnie czytać, jak umiejętnie podkreślać, jak „konspektować” i t. p.

Wysiłki „naprogramowe”, wraz z osiągnięciem uwagi od samej treści pracy, powodują ten skutek doraźny, że staje się ona mniej wydatną i osiąga mniej wartościowe wyniki — oczywiście w początkowym okresie stosowania nowych zabiegów racjonalizatorskich, wówczas, gdy dany pracownik nie wdrożył się jeszcze do systemu umiejętnej organizacji i techniki. Skoro jednak nowe sposoby przejdą w nałóg, skoro wyrobi się u pracownika pewien automatyzm w posługiwaniu się racjonalnym systemem pracy, wówczas nowe zabiegi nie tylko nie odciągną uwagi od treści zadania, ale nawet przyspieszą znacznie jego wykonanie i odbiją się dodatnio na jakości wyniku.

**c) Sposoby przewycięzenia trudności: bodźce natury społecznej w związku ze zbiorowymi formami pracy umysłowej.** Okres „pierwotnego nagromadzenia” zasobu nowych nawyków organizacyjnych i technicznych wymaga od pracownika umysłowego nielada wysiłku woli: chodzi przecież o przetrzymanie szeregu początkowych niepowodzeń na drodze radykalnej przebudowy całego dotychczasowego „reżymu” indywidualnego. „Łatwiej często — powiada prof. Załkind — miotać się bezładnie, pogrążyć się

w chaosie bytu powszechnego, niż, zacisnąwszy zęby, zmusić siebie do wykonania obowiązkowego „minimum reżymu”, t. zn. „ **pewnego minimum możliwości racjonalizacji**”, istniejącego nawet w „najcięższych sytuacjach życiowych”.

W tem dopingowaniu woli mózgowca odegrać mogą wielką rolę  **motywy natury społecznej**. „Współzawodnictwo socjalistyczne” istnieje dziś w Z. S. R. R. również i na odcinku pracy umysłowej. Bardziej umiejętna i pomysłowa organizacja i technika wysiłku mózgowego jest — rzecz prosta — kapitałną szansą w „sztafecie mózgowo - produkcyjnej”. A ponieważ do „wyścigu pracy” stają nie zawodnicy indywidualni, jeno  **zespoły zorganizowane, dyscyplinowane „brygady”,** kierowane przez „brygadjerów”  **odpowiedzialnych osobiście** — jak zresztą każdy członek zespołu — za wykonanie całości podjętego zadania (jak to widzimy nawet na scenie w rozwoju akcji „Piędziwnego stopu”  **Kirszona**), szczególnej zatem wagi nabiera w warunkach życia sowieckiego zagadnienie  **kolektywnych form pracy umysłowej**.

Psychologowie sowieccy stwierdzają ostatnio, na podstawie specjalnych badań,  **olbrzymi wpływ kolektywu na proces myślenia jednostkowego** — wpływ, uwydatniający się zwłaszcza  **w toku dyskusji**, gdy tempo, intensywność i wydajność myślenia członka danego zespołu uzależnia się od potężnych bodźców, jakie otrzymuje jednostka w czynnym zetknięciu z gromadą, w żywym kontakcie ze zbiorowością<sup>8)</sup>. Autorzy rozmaitych poradników dla pracowników umysłowych wyciągają z tego faktu wnioski praktyczne: ponieważ kolektyw dostarcza bodźców „społeczno-bojowych”, wzmagających współzawodnictwo, ponieważ z bodźców tych skorzystać mogą najbardziej umysły leniwe

---

<sup>8)</sup> Pisałem o tem szczegółowo w jednym z rozdziałów „Technologii pracy umysłowej” („Technika pracy w zespołach samokształceniowych”).

i nieporadne, zaleca się tedy pracownikom umysłowym — zwłaszcza ostatniego typu — jak najczęstsze wypróbowywanie **wartości społecznej** własnych refleksyj indywidualnych nad jakimś opracowywanem zagadnieniem przez poddawanie ich badaniu kolektywnemu w oczyszczającym tyglu dyskusji.

**4) Pomoc szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej oraz instytucji naukowo - badawczych.** Skuteczne wyzyskanie indywidualnego wysiłku myślowego w ramach „wspólnoty pracy” wymaga uprzedniego **przeszkolenia technicznego** wszystkich jej członków. Aby to przeszkolenie było istotnie gruntownym, aby zaoszczędziło pracownikom umysłowym energii i czasu, jaki pochłania „walka z dawnymi metodami nauczania”, rozpoczyna się je tam, gdzie zakładane są podstawowe nawyki i metody pracy umysłowej, gdzie wyrabia się jej stały system — mianowicie w szkołach wszelkiego typu, tudzież w instytucjach oświaty pozaszkolnej. Nauczyciele i wychowawcy sowieckiej szkoły powszechnej i średniej kładą tedy duży nacisk na sprawę zracjonalizowania procesu pedagogicznego przez udzielanie młodzieży wskazówek systematycznych z zakresu higieny, organizacji i techniki pracy umysłowej. Niedosć na tem: ośrodkami, urabiającymi jeszcze skuteczniej kulturę pracy umysłowej, są specjalne „gabinety”, zawierające niezbędne pomoce i wzory z tej dziedziny i udzielające stale indywidualnych porad studentom proletariackim i włościańskim, wciągniętym do warsztatu pracy umysłowej. Istnieją one dziś przy wszystkich niemal „wuzach” i „technikumach”, w przyszłości zaś powstać mają również przy szkołach powszechnych i średnich. Zorganizowana została ponadto w Moskwie przy „Domie Uczonych” **stała wystawa**, poświęcona organizacji i higienie pracy umysłowej.

Obok tej stałej i systematycznej propagandy kultury pracy mózgowej uprawiają instytucje oświaty pozaszkolnej („kluby”, „kąciki czerwone” i t. p.) masową działalność doraźną, uświadamiając najszersze rzesze robotniczo-wło-

ściańskie zapomocą urządzania odczytów<sup>9)</sup> i kolportowania specjalnych wydawnictw<sup>10)</sup>.

Cała wymieniona praca agitacyjno-zapobiegawcza opiera się na solidnym gruncie badań naukowych. Moskiewski Instytut profilaktyki nerwowo-psychicznej opracowuje zagadnienia walki ze zmęczeniem; „Wyższy Instytut Komunistyczny Pedagogiki” w Moskwie bada kwestje związane z racjonalizacją procesu pedagogicznego i z organizacją zespołowej i indywidualnej pracy słuchaczy szkół wyższych. Katedra psychofizjologii pracy przy „Wszeczziązkowej Akademji Przemysłowej im. Stalina” bada zagadnienie psychofizjologicznych możliwości słuchaczy szkół wyż-

---

<sup>9)</sup> Oto najczęstsze tematy odczytów ilustrowanych specjalnymi przezroczami (wydawn. „Diafoto”), a niekiedy i filmami (istnieje cały szereg filmów naukowych o specjalnym charakterze, np. „Mechanika mózgu”): „Podstawy organizacji i higieny pracy umysłowej”, „Wola, uwaga, pamięć i myślenie — jak je organizować, jak je ćwiczyć, i jak z nich korzystać?”; „Metoda i technika pracy nad książką”; „Jak przygotowywać się do odczytu i jak go wygłosić?”; „Jak rozłożyć swój czas?”; „Jak zorganizować swoje miejsce do pracy, bibliotekę domową i t. p.”; „Życie płciowe a praca umysłowa”.

---

<sup>10)</sup> Oto najbardziej podstawowe wydawnictwa: 1) „Praca umysłowa” *prof. Zalkinda*; 2) „Abecadło pracy umysłowej” *prof. Rebelskiego*; 3) „Higiena pracy um.” *prof. Kaszkadamowa*; 4) „Org. pr. umysł.” *A. K. Lwowa*; „Hig.-mózg. partaktywu” *prof. Rochlina*; 6) „Próba metodyki pr. um. i przygotowania do tej pracy” *prof. Wejnberga*; 7) „Organizacja i technika pracy naukowo-badawczej” *doc. Popowa*; 8) „Profilaktyka schorzeń systemu nerwowego oraz standaryzacja pracy fizycznej i umysłowej” *prof. Brusilowskiego*; 9) „Praca umysłowa i jej organizacja” *Rozin-skiego i in.*; 10) „Szkice z psychologii czytania” *Walgarda*.



szych w wieku od lat 30 do 45 (znaczna część tych słuchaczy studjuje w zakładach naukowych, zorganizowanych specjalnie dla nich)<sup>11)</sup>.

**5. Stworzenie jednolitej nauki o pracy umysłowej.** Praktyka krzewienia kultury mózgowej zazębia się tutaj o **teorię**: chcąc uzgodnić współpracę praktyczną uczonych i oświatowców, pracowników organizacji politycznych i zawodowych nad zadaniem umasowienia umiejętności pracy umysłowej i wyzyskania jej w dziele budownictwa socjalistycznego, należy pracę naukowo-badawczą w dziedzinie kultury mózgowej (fizjologiczną, psychohygieniczną, psychotechniczną, pedagogiczną i t. d.) zjednoczyć i skupić w ramach **jednego naczelnego ośrodka naukowego**, któryby kierował całą naukowo-badawczą pracą we wspomnianej dziedzinie.

Zrealizowanie tego dzieła nie da się pomyśleć bez najbardziej aktywnej pomocy całego społeczeństwa proletariackiego. Pomoc owa leży tembardziej w jego interesie, ponieważ w **zracjonalizowaniu pracy umysłowej tkwią dodatkowe źródła przyspieszenia tempa budownictwa socjalistycznego**, które powinna całkowicie wyzyskać wzrastająca z dnia na dzień armia proletariackich pracowników umysłowych.

---

<sup>11)</sup> Zaznaczamy, że powyższe informacje dotyczą tylko *Moskwy*. Wiadomo skądinąd, że również w innych miastach istnieją liczne specjalne ośrodki badawcze pracy umysłowej.

## SPIS RZECZY

	str.
A. Racjonalizacja pracy umysłowej na Zachodzie . . . .	3
I. Rzut oka na literaturę . . . . .	3
II. Praca fizyczna a praca umysłowa . . . . .	6
III. Koncepcje twórczości umysłowej i artystycznej . . . . .	8
IV. Teorie eugeników burżuazyjnych . . . . .	10
V. Krytyka koncepcyj burżuazyjnych . . . . .	13
B. Racjonalizacja pracy umysłowej w Z. S. R. R. . . . .	15
I. Aktualność zagadnienia na gruncie sowieckim . . . . .	15
II. Teorie i badania, kwestjonujące możliwość twórczości jako zjawiska masowego i możliwość normalnego przeobrażenia się pracowników fizycznych w mózgowców . . . . .	20
III. Zadania praktyczne, nasuwane przez wzrost mózgowców . . . . .	20



